



KS. WIESŁAW PIEJA
TARNOWSKA SZKOŁA WYŻSZA
PIEJA1@WP.PL
ORCID: 0000-0002-7097-3639

CZY WIZJA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY PAPIEŻA FRANCISZKA UJĘTA W *AMORIS LAETITIA* MOŻE BYĆ PASTORALNĄ KONTYNUACJĄ ENCYKLIKI PAWŁA VI *HUMANAE VITAE*?

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2022.004>

Streszczenie. Poprawnie zbudowana etyka jest możliwa na fundamencie integralnej antropologii. Antropologia ta zakłada poszanowanie godności osoby ludzkiej. Owa godność w szczególny sposób dotyka małżeństwa i rodziny. Karol Wojtyła wiele razy poruszał zagadnienie godności małżeńskiej. Obecnie, ponownie przypominamy aktualność nauczania *Humanae vitae* Pawła VI, czyli te podstawowe prawdy dotyczące małżeństwa i rodziny, zrodzenia potomstwa, przekazu wiary, uzupełnione o *Amoris laetitia* papieża Franciszka. W końcowej wersji artykułu zamieszczamy, zagrożenia wynikające z „wybujałego indywidualizmu” oraz kryzysy przekazane przez papieża Franciszka. Naszym celem było ukazanie aktualnego nauczania Franciszka w adhortacji *Amoris laetitia*, o małżeństwie, rodzinie i zagrożeniach, jako pastoralnej kontynuacji encykliki *Humanae vitae* Pawła VI.

Słowa klucze: małżeństwo, rodzina, kultura, wiara, indywidualizm, godność osoby ludzkiej.

Abstract. Can the Vision of Marriage and Family Presented by Pope Francis in *Amoris laetitia* Be a Pastoral Continuation of Paul VI's *Humanae vitae*? Properly structured ethics can only be established upon the foundation of an integral anthropology that presupposes respect for the dignity of the human person. This dignity is particularly relevant to marriage and family, and Karol Wojtyła raised the issue of marital dignity on many occasions. Today, we would like to re-emphasize the continued relevance of

the teaching contained in Paul VI's *Humanae vitae* – that is the fundamental truths about marriage and family, the production of offspring and the transmission of the faith – supplemented by Pope Francis's *Amoris laetitia*. In the final version of the article, we are also addressing the threats that stem from the “extreme individualism” and the crises identified by Pope Francis. Our goal has been to present the current teaching of Pope Francis on marriage and family and the associated threats given in his exhortation *Amoris laetitia* as a pastoral continuation of Paul VI's *Humanae vitae*.

Keywords: marriage, family, culture, faith, individualism, human dignity.

Początek XXI wieku w cywilizacji zachodniej charakteryzuje się bolesnym kryzysem człowieka. Wydaje się jednak, że człowiek, chociaż może być bardzo aktywny w innych dziedzinach życia, nie zawsze rozumie siebie samego i swoją tożsamość ludzką i chrześcijańską. Nie od dziś wiadomo, że poprawnie zbudowana etyka jest możliwa jedynie na fundamencie integralnej antropologii. Nie zawsze tak naprawdę do końca człowiek rozumie swoje powołanie, miłość małżeńską, małżeństwo, przekaz życia w rodzinie.

W tym wielkim ogniu polemik i ataków na rodzinę oraz jej destrukcji przez wrogie ideologie wskazane jest podjęcie celu niniejszej publikacji, jakim będzie przypomnienie podstawowych prawd o rodzinie zawartych w encyklice *Humanae vitae* i niejako uzupełnionych na nowo przez papieża Franciszka w kontekście pastoralnym w adhortacji *Amoris laetitia*.

1. MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W *HUMANAE VITAE* I *AMORIS LAETITIA*

Mimo upływu blisko 54 lat od opublikowania *Humanae vitae* św. Pawła VI, dokumentu tak bardzo ważnego dla rodziny i życia moralnego w rodzinie, o zasadach moralnych przekazywania życia w rodzinie, a zarazem dokumentu, niekiedy nawet kontestowanego przez środowiska katolickie, jakże aktualnego dzisiaj, kiedy zaprzeczają się podstawowej prawdzie, jaką jest powołanie do życia w rodzinie i małżeństwie, kiedy dokonuje się ataku na rodzinę chrześcijańską, zwłaszcza gdy czynią to wrogie ideologie, które uderzają w jej godność i integralność, kiedy człowieka, małżeństwo i rodzinę traktuje się indywidualistycznie, fragmentarycznie, odmawiając im praw związanych z godnością osoby ludzkiej.

Na uwagę zasługuje numer 7 adhortacji *Amoris laetiti*, który podkreśla, że problem przekazywania życia, podobnie jak każdy inny problem dotyczący życia ludzkiego, powinien być rozpatrywany poza aspektami cząstkowymi należącymi do sfery biologicznej, psychologicznej, demograficznej czy socjologicznej, w kontekście całego człowieka i całego jego powołania, obejmującego nie tylko porządek naturalny i doczesny, lecz także nadprzyrodzony i wieczny. Należy zauważyć, że wielu obrońców sztucznych metod ograniczania liczby potomstwa odwołuje się do wymogów miłości małżeńskiej, czy też odpowiedzialnego rodzicielstwa, twierdząc, że konieczną rzeczą jest określić i naświetlić te dwa zasadnicze elementy życia małżeńskiego. Zamierzamy to uczynić, przypominając zwłaszcza wysoce kompetentny wykład na ten temat Soboru Watykańskiego w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*¹.

Miłość małżeńska najlepiej objawia nam swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważymy, że początek swój czerpie – jakby z najwyższego źródła – z Boga, który jest Miłością i Ojcem, „od którego bierze swe imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”. Małżeństwo bowiem nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg-Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem².

Kościół jest w pełni świadom, że broniąc nienaruszalności prawa moralnego odnośnie do małżeństwa, przyczynia się do umocnienia wśród ludzi prawdziwej kultury: ponadto zachęca człowieka, aby nie rezygnował ze swych obowiązków, zdając się na środki techniczne. Czyniąc tak, Kościół zabezpiecza godność małżonków. Takim właśnie postępowaniem Kościół, wierny nauce i przykładowi Zbawiciela, okazuje, że obejmuje ludzi szczerą i bezinteresowną miłością, usiłując ich wspomagać

¹ Paweł VI, *Encyklika papieża Pawła VI "Humanae vitae" o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego* (Kraków: [wydawca nieznany], 1968), nr 7.

² Ibidem, nr 8.

w ziemskiej pielgrzymce, aby „po synowsku uczestniczyli w życiu Boga żywego, Ojca wszystkich ludzi”³.

Pastoralnym uzupełnieniem takiej wizji rodziny zapoczątkowanej w *Humanae vitae*, w ostatnim czasie, jest adhortacja *Amoris laetitia*, która tak nas wprowadza w to zagadnienie:

Przekraczamy zatem próg tego pogodnego domu, gdzie rodzina siedzi wokół świątecznego stołu. W centrum spotykamy ojca i matkę z całą ich historią miłosną. W nich wypełnia się ów pierwotny plan, który sam Chrystus przywołuje z mocą: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?” (Mt 19,4). Przypomina Księga Rodzaju: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (2,24)⁴.

Wiadomo, że rodzina, będąc ściśle związana z naturą ludzką, występuje od początku istnienia człowieka i we wszystkich społeczeństwach, choć jej formy są bardzo różnorodne. Nikt jej nie organizuje w taki sposób, jak organizuje się jakieś stowarzyszenie lub jakąś instytucję. Zawiązuje się ona w wyniku rozwoju człowieka⁵.

Oryginalność rodzin polega na tym, że – chociaż bardzo podobne jest i ojcostwo, i macierzyństwo, i dzieciństwo, i młodość, i starość – to jednak życie rodzinne charakteryzuje swoista niepowtarzalność, swoiste zróżnicowanie wewnętrzne i zróżnicowanie zewnętrzne.

Natomiast piękno i głębię życia rodzinnego *Amoris laetitia* uzasadnia teologicznie:

Para, która kocha i rodzi życie, jest prawdziwą żywą „figurą” (ale nie żadną z tych wykonanych z kamienia lub złota, jakich zakazuje Dekalog), zdolną ukazać Boga Stwórcę i Zbawiciela. Dlatego płodna miłość staje się symbolem intymnej rzeczywistości Boga (por. Rdz 1,28; 9,7; 17,2–5.16; 28,3;

³ Ibidem, nr 18.

⁴ Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich O miłości w rodzinie* (Watykan: Typografia Poliglotta Vaticana, 2016), nr 9.

⁵ L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury* (Lublin: TN KUL, 2003), 27–28.

35,11; 48,3–4). Z tego powodu narracja Księgi Rodzaju według tak zwanej „tradycji kapłańskiej” jest przeniknięta kilkoma sekwencjami genealogicznymi (por. 4,17–22.25–26; 5; 10; 11,10–32; 25,1–4.12–17.19–26; 36). Rzeczywiście zdolność ludzkiej pary do rodzenia jest drogą, poprzez którą rozwija się historia zbawienia. W tym świetle owocne relacje małżonków stają się obrazem, służącym do odkrycia i opisania tajemnicy Boga konTEMPLowanej przez chrześcijan poznających w Trójcy Świętej Boga Ojca, Syna i Ducha miłości. Trójjedyny Bóg jest komunią miłości, a rodzina jest jej żyjącym odzwierciedleniem. Światło rzucają nam słowa św. Jana Pawła II: „Osoby naszego Boga w swej najbardziej wewnętrznej tajemnicy nie pozostają w samotności, lecz tworzą rodzinę, ponieważ w tajemnicy tej zawiera się ojcostwo, synostwo i sama istota rodziny, jaką jest miłość. Miłością w tej Bożej rodzinie jest Duch Święty”. Rodzina nie jest więc czymś obcym samej istocie Boga.

Ten trynitarny aspekt pary małżeńskiej przybiera nową postać w teologii Pawłowej, gdy Apostoł wiąże ją z „tajemnicą” zjednoczenia między Chrystusem a Kościołem (por. Ef 5,21–33)⁶.

Amoris laetitia do tego dodaje jeszcze uwagę, że

„wierni nauczaniu Chrystusa spoglądamy na rzeczywistość współczesnej rodziny w całej jej złożoności, w jej światłach i cieniach [...]. Zmiana antropologiczno-kulturowa wpływa dziś na wszystkie aspekty życia i wymaga podejścia analitycznego i zróżnicowanego”. Jednak „mamy świadomość zasadniczej orientacji zmian antropologiczno-kulturowych, z powodu których ludzie są mniej, niż w przeszłości, wspierani przez struktury społeczne w ich życiu uczuciowym i rodzinnym”⁷.

„Żyjemy w rzeczywistości, która wywiera na ludzi młodych presję, by nie zakładali rodziny ze względu na brak perspektyw na przyszłość. A ta sama rzeczywistość proponuje innym tak wiele opcji, że również, oni są odwożeni od założenia rodziny”. W niektórych krajach, wielu ludzi młodych „często odkłada ślub z powodu problemów ekonomicznych, problemów z pracą bądź ze studiami. Czasem są to inne motywy, takie jak wpływ ideologii, które pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny, doświadczenie niepowodzenia innych małżeństw, na które oni nie chcą się narażać,

⁶ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 11.

⁷ Ibidem, nr 32.

strach przed czymś, co uważają za zbyt wielkie i święte, ułatwienia socjalne i korzyści ekonomiczne wypływające z tytułu konkubinatu, czysto emocjonalna i romantyczna koncepcja miłości, obawa przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś pojmowanego jako instytucjonalne i biurokratyczne”. Musimy znaleźć słowa, motywacje i świadectwa, które by nam pomogły w poruszeniu najgłębszych zakamarków serc ludzi młodych, gdzie są najobfitsze źródła ich zdolności do wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby ich zachęcić do zaakceptowania z entuzjazmem i męstwem wyzwania małżeństwa⁸.

W rodzinie człowiek zdobywa umiejętność rozumienia siebie, świata, ale i też zdobywa poczucie odpowiedzialności za siebie i innych. Rodzina ma dużą swobodę w kształtowaniu tak rozumianych właściwości poznawczych u swoich członków. Kontrola najbliższego środowiska i państwa nad tym, co i w jaki sposób przekazuje rodzina, jest słaba lub zgoła żadna. Rodzice oraz inni członkowie rodziny wykonują swoje zadania w tym zakresie tak, jak potrafią i jak chcą. Są wolni, a tym samym ciąży na nich wielka odpowiedzialność za to, jaki obraz świata, człowieka i życia społecznego, stosunek do prawdy, dobra i piękna przekazują w rodzinie, szczególnie młodemu pokoleniu. Według psychologów najszybszy rozwój właściwości poznawczych dziecka odbywa się pomiędzy 3. a 8. rokiem jego życia. W tym okresie rodzice, w trosce o prawidłowy rozwój dziecka, powinni jak najwięcej z nim rozmawiać i wprowadzać je stopniowo w coraz szerszy krąg osób, w coraz bogatszy świat wartości, wydarzeń i rzeczy. Samo dziecko tego się domaga, zadając w tym wieku niezliczoną liczbę pytań rodzicom oraz innym członkom rodziny⁹. Wiek młodzieńczy dzieci – przynosi nowe problemy. Podobnie i starość na swój sposób wpisuje się w życie całej rodziny i jej strukturę. Wszystko to jednak świadczy o niepowtarzalności i o pełnym bogactwie życia rodzinnego. Niepowtarzalność i bogactwo życia rodzinnego tworzą kulturę rodzinną. Ale w ostatnim czasie, pojawiają się nowe wyzwania i ta kultura rodzinna jest zagrożona. Stąd powstaje potrzeba przypomnienia fundamentalnych prawd i zadań, do których rodzina została powołana.

⁸ Ibidem, nr 40.

⁹ L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, 33.

2. WSPÓŁCZESNA KULTURA I PRZEKAZ WIARY W RODZINIE

Obecna kultura odcina się od chrześcijańskich korzeni, a na tym gruncie pojawia się wiele myśli i prądów rzekomo tolerancyjnych, które przekreślają godność osoby ludzkiej, integralności rodziny i w ogóle kwestionują ludzką naturę.

W adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio* św. Jana Pawła II możemy z łatwością odnaleźć ważny problem uświadamiania nam najpierw, że „rodzina została utworzona jako głęboka wspólnota życia i miłości” i ma coraz bardziej stawać się wspólnotą życia i miłości w „dążeniu”, które znajdzie swoje ostateczne spełnienie w królestwie Bożym. Następnie Ojciec Święty stwierdza, że w perspektywie sięgającej samych korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej, „istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość”. Stąd wynika „podstawowe zadanie rodziny: jest to misja przyjmowania, strzeżenia, objawienia i przekazywania miłości i wiary”. Nie ma dla rodziny chrześcijańskiej nic ważniejszego. W takim celu istnieje. Z tego podstawowego zadania rodziny chrześcijańskiej wynikają cztery zadania szczegółowe, które zostały wyakcentowane w *Familiaris consortio*. Brzmia one następująco:

- tworzenie wspólnoty osób,
- służba życiu,
- udział w rozwoju społeczeństwa,
- uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła.

Jeśli rodzina nie wykonuje tych zadań, oznacza to, że nie rozumie, kim być powinna lub tylko udaje rodzinę. Możemy zauważyć, że „do wypełnienia tych zadań potrzebna jest świadomość, ale także czas”¹⁰.

W tym czasie pojawiają się nowe wyzwania, a niestety obecna kultura odcina się od chrześcijańskich korzeni, a na tym gruncie pojawia się wiele myśli i prądów rzekomo tolerancyjnych, które przekreślają godność osoby ludzkiej, integralności rodziny i w ogóle kwestionują ludzką naturę.

Benedykt XVI mówi, że

zepchnięcie na bok korzeni chrześcijańskich nie ma nic wspólnego z najwyższą tolerancją, która w taki sam sposób szanuje wszystkie kultury, nie

¹⁰ B. Wolański, „Zadania rodziny chrześcijańskiej,” <https://wrodzinie.pl/zadania-rodziny-chrzeszczjanskiej/> (dostęp: 28.02.2022).

chcąc uprzywilejowywać żadnej z nich, lecz jest absolutyzacją myślenia i życia, które między innymi przeciwstawiają się radykalnie innym historycznym kulturom ludzkim. Prawdziwe przeciwieństwa, charakteryzujące dzisiejszy świat, nie są widoczne między odmiennymi kulturami religijnymi, ale między radykalną emancypacją człowieka od Boga, odcięciem się od życiowych korzeni z jednej strony, a wielkimi kulturami religijnymi z drugiej strony. Gdy dojdzie do zderzenia kultur, będzie ono skutkiem nie zderzenia wielkich religii (które zawsze walczyły wzajemnie ze sobą, lecz w końcu potrafiły także żyć obok siebie), ale zderzenia owej radykalnej emancypacji człowieka z wielkimi kulturami historycznymi. Tak więc również odrzucenie odniesienia do Boga nie jest wyrazem tolerancji, która chce chronić religie nie-teistyczne oraz godność ateistów i agnostyków, ale wyrazem świadomości, która cieszyłaby się całkowitym wykreśleniem Boga z publicznego życia ludzkości i zepchnięciem Go w subiektywny obszar ocalałych kultur z przeszłości. Tym sposobem relatywizm, który stanowi punkt wyjścia tego wszystkiego, staje się dogmatyzmem, który mniema, jakoby posiadał definitywną znajomość rozumu oraz mógł uważać całą resztę tylko jako przezwyciężony już etap ludzkości, który można też odpowiednio relatywizować. To zaś w gruncie rzeczy oznacza, że potrzebujemy korzeni do tego, by przeżyć, i że nie możemy stracić Boga z oczu, jeśli nie chcemy utracić ludzkiej godności¹¹.

W tym kontekście wielkiego relatywizmu moralnego, i jego wpływów na życie rodzinne, nabiera nowego znaczenia wiara chrześcijańska i jej wyznawanie w życiu rodzinnym.

Mówiąc o przekazywaniu wiary w rodzinie i przez rodzinę, widzimy w tym momencie historii, że potrzebujemy przede wszystkim tego, by ludzie swą wiarą oświeceniową i przeżywaną uczynili Boga wiarygodnym w tym świecie. Negatywne świadectwo chrześcijan, którzy mówili o Bogu i zarazem żyli przeciwko Niemu, zaciemniło obraz Stwórcy i otworzyło bramę ku niewierze.

Potrzebujemy ludzi, którzy byliby wpatrzeni w Boga, uczący się od Niego prawdziwego człowieczeństwa. Potrzebujemy ludzi, których intelekt jest oświecony światłem Bożym i którym Bóg otworzy serce, tak by ich in-

¹¹ Benedykt XVI/J. Ratzinger, „Europa w dobie kryzysu kultury,” tł. F. Mickiewicz *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 153, R. 26 nr 3 (2006): 10–11.

telekt mógł przemawiać do intelektu innych, a ich serce potrafiło otworzyć serce innych. Tylko za pośrednictwem ludzi, którzy zostali dotknięci przez Boga, Bóg może powrócić do ludzi. Potrzebujemy ludzi takich, jak św. Benedykt z Nursji, który w czasach rozkładu i upadku odszedł na całkowitą samotnię i zdołał, po wszystkich oczyszczeniach, które musiał przejść, wznieść się ku światłu, powrócić i założyć Monte Cassino, miasto na górze, które wśród tylu ruin zjednoczyło siły kształtujące nowy świat. Tym sposobem św. Benedykt, podobnie jak Abraham, stał się ojcem wielu narodów. Zalecenia, podane mnichom na końcu jego reguły, stanowią wskazania, które ukazują także nam drogę prowadzącą ku górze, poza kryzysami i rozdarciami. „Podobnie jak istnieje zawziętość zła, która oddala od Boga i prowadzi do piekła, tak jest i gorliwość dobra, która oddala od grzechów, a prowadzi do Boga i do życia wiecznego. Ta więc właśnie gorliwość niechaj wyróżnia mnichów w ich życiu żarliwej miłości tak, aby w okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzali (Rz 12,10). Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. [...] Niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską. Niech Boga boją się dlatego, że Go miłują. [...] Niechaj nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa, który oby nas razem raczył doprowadzić do życia wiecznego”¹².

Patrząc od strony praktycznej, warto przywołać słowa papieża Franciszka z *Amoris laetitia* o tym, że

osłabienie wiary i praktyk religijnych w niektórych społeczeństwach wpływa na rodziny i czyni je bardziej samotnymi z ich trudnościami. Ojcowie synodálni stwierdzili, że „jedną z największych bied obecnej kultury jest samotność, owoc braku Boga w życiu ludzi i kruchości relacji. Istnieje również ogólne poczucie bezsilności w obliczu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, które często prowadzi do zmiążdżenia rodzin. [...] Często rodziny czują się opuszczone ze względu na brak zainteresowania i małej uwagi ze strony instytucji. Konsekwencje negatywne z punktu widzenia organizacji społecznej są oczywiste: od kryzysu demograficznego po trudności edukacyjne, od trudności przyjęcia rodzącego się życia do postrzegania obecności osób starszych jako obciążenia, aż po rozprzestrzenianie się zaburzeń uczuciowych, co prowadzi niekiedy do przemocy. Obowiązkiem państwa jest stworzenie warunków ustawodawczych i pra-

¹² Ibidem, 13–14.

cowniczych, aby zapewnić ludziom młodym przyszłość i dopomóc im w realizacji planu założenia rodziny¹³.

Jest sprawą powszechnie znaną, że człowiek, z natury nastawiony na poznawanie świata i tworzenie więzi z innymi ludźmi, pragnie poznać ów świat znaczeń. Pierwszymi i najważniejszymi osobami, które nas w ten świat znaczeń wprowadzają, są rodzice oraz inne osoby w rodzinie. Doskonale widać to w przypadku dziecka, które poznając świat zewnętrzny i siebie, nieustannie zadaje dorosłym pytania typu: „co to jest?”, „jak się to nazywa?”, „co to znaczy?”. Na te i tym podobne pytania pierwsza daje odpowiedź rodzina.

Ona pierwsza więc uczy, że uśmiech i wyciągnięte ręce oznaczają otwartość i życzliwość, a ściągnięte brwi, zmarszczone czoło – napięcie, zły stan wewnętrzny, przeszkodę w międzyosobowej komunikacji; że czarny kolor oznacza smutek i żalobę, biały zaś radość i wesele; że trzy litery ułożone w znak «tak» oznaczają zgodę, przyzwolenie, a inne trzy litery ułożone w znak «nie» – zakaz i negację. Świat znaczeń, w jaki wprowadza dziecko rodzina, może być mniej lub bardziej bogaty, mniej lub bardziej uświadomiony. Doskonale uwidacznia się to w języku¹⁴.

Rodzina, wprowadzając dziecko i dorosłych w świat znaczeń, odgrywa wobec nich rolę swoistego rodzaju odzwiernej do świata kultury swojej grupy narodowej, religijnej i szerszych kręgów kulturowych. Większy zasób znaczeń zdobyty w rodzinie pozwala im kulturę tych różnorodnych kręgów lepiej rozumieć i głębiej przeżywać, a następnie wzbogacać własną

¹³ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 43.

¹⁴ Leon Dyczewski zauważa, iż „dzieci wychowywane w niższych grupach społecznych posługują się uboższym zasobem słów, brakuje im pojęć abstrakcyjnych, trudno im wiązać w całość onego rodzaju znaczenia, co utrudnia im zdobywanie wiedzy, poznawanie świata oraz kontakt z dziećmi pochodzącymi z wyższych warstw społecznych, których świat znaczeń jest bogatszy. Jaskrawym przykładem roli rodziny w kształtowaniu świata znaczeń u swoich członków są dzieci z domu dziecka. Wykazują one w tej dziedzinie nieraz daleko idące opóźnienia i brakuje im wielu słów, którymi posługują się dzieci z normalnych rodzin, nie rozumieją wielu znaków, których używa przeciętna rodzina. To właśnie jest jedna z głównych przyczyn ich trudności w przyswajaniu wiedzy szkolnej i w nawiązywaniu trwałych kontaktów z rówieśnikami wychowywanymi w rodzinach dobrze pełniących funkcję socjalizacyjną”. Por. L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, 34–35.

twórczością. Trudno jest zatem dorosłemu Polakowi zrozumieć, przeżyć i rozwijać całą symbolikę przedmiotów i zachowań świąt Bożego Narodzenia, które stanowią istotny element kultury polskiej, jeżeli będąc dzieckiem, nie stroił choinki, nie łamał się opłatkiem, nie urządzał żłobka, nie śpiewał kolęd, nie składał życzeń i nie odczuwał wzruszeń podczas wicherzy wigilijnej. Takich Polaków spotykamy jednak coraz więcej. Dla nich święta, bardzo bogate w przedmioty i zachowania symboliczne, są nudne, bo ich nie rozumieją. Przestają więc świętować, lecz jedynie odpoczywają, a tym samym rozluźniają swoją więź z dziedzictwem kulturowym świąt Bożego Narodzenia, tak bardzo typowym dla kultury polskiej¹⁵.

Familiaris consortio w następujący sposób streszcza zadania przekazywania wiary w rodzinie i przez rodzinę:

Do zasadniczych zadań rodziny chrześcijańskiej należy również zadanie kościelne: jest ona powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach, poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Ażeby lepiej zrozumieć podstawy, treści i cechy charakterystyczne tego uczestnictwa, należy zgłębić wielorakie i mocne więzy wzajemnie łączące Kościół i rodzinę chrześcijańską, tworzące z niej niejako „Kościół w miniaturze” (*Ecclesia domestica*), i sprawiające, że jest ona swego rodzaju żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła. To nade wszystko Matka-Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana. Głosząc Słowo Boże, Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej prawdziwą tożsamość, to, czym ona jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana; sprawując sakramenty, Kościół wzbogaca i umacnia rodzinę chrześcijańską łaską Chrystusową, ażeby ją uświęcić na chwałę Ojca; poprzez głoszenie z nową mocą nowego przykazania miłości Kościół pobudza i prowadzi rodzinę chrześcijańską do służby miłości, aby naśladowała i przeżywała tę samą miłość oddania i ofiary, którą Chrystus żywi dla całej ludzkości¹⁶.

¹⁵ Ibidem, 35.

¹⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (Watykan, Drukarnia Watykańska „Polyglotta”, 1981), nr 49.

3. POWOŁANIE CHRZEŚCIJAŃSKICH MAŁŻONKÓW

Ojciec Święty kieruje w *Humanae vitae* specjalne orędzie do chrześcijańskich małżonków jako do dzieci, które Bóg powołuje, aby służyły mu w stanie małżeńskim.

Niech więc małżonkowie chrześcijańscy, posłuszni Jego głosowi, pamiętają, że ich powołanie do życia chrześcijańskiego, zrodzone przez chrzest, zostało rozwinięte i umocnione w sakramencie małżeństwa. Ten bowiem sakrament daje im moc i niejako ich konsekruje, by wiernie wypełniali swe obowiązki, by swe powołanie doprowadzili do właściwej mu doskonałości oraz by dawali, jak na nich przysłało, chrześcijańskie świadectwo wobec świata. Takie bowiem powierza im Pan zadanie, aby ukazywali ludziom świętość i słodycz tego prawa, dzięki któremu ich wzajemna miłość wiąże się ściśle z tą ich frakcją, przez którą współdziałają oni z miłością Boga, Twórcy ludzkiego życia.

Nie zamierzamy tu bynajmniej przemilczać trudności, niejednokrotnie poważnych, na które napotyka życie chrześcijańskich małżonków. Dla nich bowiem, jak i dla każdego z nas, „ciasna jest brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota”. Jednakże niech nadzieja tego żywota, niby najjaśniejsze światło, oświeca im drogę, gdy mężnie decydują się na to, by na tym świecie żyć „w trzeźwości, sprawiedliwości i pobożności”, świadomi w pełni, iż „przemija postać tego świata”.

Niechże więc małżonkowie ochotnie podejmą wyznaczone im zadania, wspierani przez wiarę i nadzieję, która nie zawodzi – „ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”. Wytrwałą zaś modlitwą niech wypraszają sobie pomoc Bożą, a przede wszystkim niech czerpią łaski i miłość z niewysychającego źródła, którym jest Eucharystia. Jeśli zaś są jeszcze uwikłani w grzechy, niech nie upadają na duchu, ale z pokorą i wytrwałością uciekają się do miłosierdzia Bożego, którego Sakrament Pokuty obficie udziela. W ten sposób będą oni mogli osiągnąć doskonałość małżeńskiego życia, którą Apostoł przedstawia tymi słowy:

Mężowie miłujcie żony wasze, jak Chrystus umiłował Kościół [...] mają mężowie miłować swe żony jak własne ciało. Kto swą żonę miłuje, samego siebie miłuje. Nikt nigdy nie miał w nienawiści własnego ciała, lecz karmi je i otacza troskliwą opieką. Tak czyni też Chrystus z Kościołem [...].

W tym zawarta jest wielka tajemnica: a mam na myśli stosunek Chrystusa do swego Kościoła. W każdym razie winien każdy z was miłować swą żonę, jak siebie samego, a żona ma poważać swego męża¹⁷.

Jest sprawą znaną, że spotkamy rodziny wspaniale pełniące rolę przekaziciela i twórcy kultury, inne słabiej, a są i takie, które pełnią ją zupełnie niewłaściwie i przyczyniają się do obniżenia poziomu kultury. Zależy to od wielu uwarunkowań. Najważniejszym warunkiem jest ten, by członkowie rodziny – przede wszystkim rodzice – mieli świadomość, iż przekazują kulturę chrześcijańską swojego narodu, swojego społeczeństwa, swojego Kościoła, a jednocześnie mogą tworzyć swoją własną kulturę rodzinną. Oczywiście, zarówno przekaz dziedzictwa kulturowego, jak i tworzenie nowych elementów kultury są bogatsze, jeżeli rodziny w wystarczająco szerokim zakresie uczestniczą w kulturze swojego społeczeństwa, jeżeli są świadome istotnych elementów jego kultury i potrafią je łączyć z kulturą innych społeczeństw, jeżeli młodemu pokoleniu przekazują całościowe dziedzictwo grup, do których należą, i czynią to w całościowo rozumianym procesie socjalizacji. Spośród innych uwarunkowań, już typowo rodzinnych, najważniejsze wydają się następujące¹⁸:

- (1) Po pierwsze – jest to tak zwana wewnętrzna atmosfera rodziny. Chodzi o duchowy klimat odbijający się w żywych relacjach rodzinnych. Im bardziej jest ona pozytywna, wolna od trwałych konfliktów, oparta na wzajemnym zaufaniu, przepojona więzią uczuciową, tym więcej i pełniej przekazują sobie wzajemnie pokolenia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej.
- (2) Po drugie – czynnikiem pozytywnym przekazywania kultury, jej norm i wartości, jest trwałość i stabilność życia rodzinnego i zdolność do pokonywania trudności życiowych. Wszelkie formy dezorganizacji życia rodzinnego, szczególnie rozwody, jak też zbyt częsta zmiana środowiska życia, utrudniają, a nawet zakłócają pełnienie przez rodzinę funkcji kulturotwórczej. Tworzenie i przekaz kultury wymagają spokoju, choć sama inspiracja twórcza jest efektem duchowego napięcia twórcy. Już starożytni stwierdzali, że „gdzie surmy brzmią, tam muzy mil-

¹⁷ Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 25.

¹⁸ L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, 45.

czą”. To spostrzeżenie w pełni potwierdzają badania nad rodziną współczesną¹⁹.

Są one także wezwaniem duszpasterskim, dla duszpasterstwa rodzin. Papież Franciszek, dostrzegając przemiany społeczno-kulturowe i ich wpływ na rodzinę, widział je z głębszej perspektywy i odnosił do obecności i działania Boga w świecie: „Sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i aspekty negatywne: pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie – znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga”²⁰.

Problem odrzucenia miłości Boga, posiada wielorakie oblicze. Jednym z nich jest indywidualizm i subiektywizm.

4. INDYWIDUALIZM I SUBIEKTYWIZM

Papież Franciszek porusza problem odrzucenia przez człowieka miłości Boga i nazywa to zjawisko „wybujałym indywidualizmem”, który zniekształca więzi małżeńsko-rodzinne. Dokonuje się to poprzez traktowanie własnych pragnień jako najważniejszych i sprowadzanie członków rodziny do bycia samotnymi wyspami. Taka postawa powoduje w relacjach małżeńsko-rodzinnych nieufność, ucieczkę od zobowiązań i arogancję²¹.

Na zmiany społeczne idące w kierunku indywidualizmu zwracają uwagę socjologowie religii. Badania przeprowadzili pracownicy naukowci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. Kazimierz Świąś i ks. Wiesław Przygoda w 2009 r. i one już wtedy, były dużym zaskoczeniem.

Badania te wykazały, że 64,5% badanych w Polsce uznało własne sumienie za najważniejszy autorytet w rozstrzyganiu konfliktów moralnych, natomiast znacznie niższy odsetek stanowili respondenci uznający decydującą rolę nauki Kościoła (9,8%) oraz poradnictw rodzinnych. Powyższe rezultaty badań można wytłumaczyć pragnieniem człowieka do

¹⁹ Ibidem, 46.

²⁰ Por. K. Świąś, „Aktualny kontekst społeczno-kulturowy jako zagrożenie dla wiary,” w *Duszpasterstwo wobec kryzysu wiary*, red. W. Przygoda, K. Świąś (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 57–58, za Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 16.

²¹ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 33.

bycia wolnym. Ta wolność w dzisiejszym świecie, jest mylona z ideą, że każdy osądza według własnego widzi mi się, jakby poza indywidualnymi osobami nie było żadnych prawd, wartości, zasad, które ukierunkowały by nas na Boga, i na wszystko powinno się dać pozwolenie. Papież Franciszek, podkreśla, że w wielu środowiskach szerzy się „praktyka wspólnego zamieszkania przed ślubem, a nawet wspólnego zamieszkania bez zamiaru zawierania jakiegokolwiek związku instytucjonalnego”²². W wielu krajach dąży się do legalnego przyjęcia form życia wspólnego, opartych niemal wyłącznie na paradygmacie autonomii woli²³.

Także na gruncie polskim znajdujemy przykłady podobnych postaw, przejawiających subiektywizm ocen moralnych. Widoczne są one w kwestiach dotyczących życia małżeńsko-rodzinnego, takich jak przyzwolenie na pożycie seksualne z jednym partnerem bez ślubu (31,8%), współżycie seksualne w okresie oficjalnego narzeczeństwa (44,8%), współżycie przed ślubem kościelnym (51,0%) oraz przyzwolenie na stosowanie antykoncepcji (47,6%) i zapłodnienie *in vitro*²⁴.

Wobec szerzącego się zagrożenia indywidualizmem papież Franciszek zachęca chrześcijan do wzmożonego wysiłku pogłębienia motywacji zawierania małżeństwa. Należy tak podchodzić do zawarcia małżeństwa, aby ludzie, widząc nasze opowiedzenie się za małżeństwem i rodziną, „byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg”²⁵.

Łączy się to z ważnym zadaniem duszpasterstwa rodzin, jakim jest przygotowanie do małżeństwa, które powinno być jednym z kluczowych priorytetów działania. Ważne jest prowadzenie przygotowania do małżeństwa w sposób przemyślany. Szczególnie należy pamiętać o pozytywnym ukazywaniu celu, jakim jest jedność małżeństwa, łącząca się ze wzrastaniem w miłości i wymogiem wzajemnej pomocy²⁶.

Papież słusznie zauważa, że cel ten pozostawał przez długi czas w cieniu przeakcentowanego obowiązku prokreacji²⁷. Te cele zostały nie-

²² Ibidem, nr 33.

²³ Ibidem, nr 53.

²⁴ K. Świąś, „Aktualne uwarunkowania nowej ewangelizacji w Polsce,” w *Polskie drogi nowej ewangelizacji*, red. K. Świąś, D. Lipiec (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2014), 34.

²⁵ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 35.

²⁶ J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium z duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 331.

²⁷ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 39.

jako przesunięte w cień i w miejsce miłości i poświęcenia wchodzi kultura tymczasowości, a ona implikuje niechęć do zakładania trwałej rodziny i zrodzenia potomstwa.

5. PRZEKREŚLENIE TRWAŁEJ RODZINY I ZRODZENIA POTOMSTWA

Papież Franciszek zauważa i mówi wyraźnie o upadku kultury. Upadek ten przejawia się w tym, że nie promuje się miłości i poświęcenia, ale w ich miejsce pojawia się tak zwana „kultura tymczasowości”. Ujawnia się ona w szybkości, z jaką ludzie przechodzą z jednej relacji uczuciowej do innej, co w konsekwencji powoduje kruchość relacji osób, które mogłyby zawrzeć związek małżeński lub już go zawarły²⁸.

Taka zmienność decyzji oraz kierowanie się emocjami mogą świadczyć o niedojrzałości psychicznej i społecznej kandydatów do małżeństwa lub małżonków. Jak zauważa ks. Jacek Goleń: „Dojrzałość do małżeństwa obejmuje dojrzałość fizyczną, psychiczną i społeczną [...]. Dojrzałość psychiczna obejmuje dojrzałość w rozwoju umysłowym, uczuciowym i osobowościowym²⁹”.

Natomiast dojrzałość społeczna jest związana z gotowością do odpowiedzialnego pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych oraz podjęcia pracy i utrzymania rodziny³⁰.

Adhortacja *Amoris laetitia* podkreśla, że „żyjemy w kulturze, która wywiera na ludzi młodych presję, by nie zakładali rodziny ze względu na brak perspektyw na przyszłość³¹”. U podstaw takiego myślenia leżą różne powody. W krajach słabo rozwiniętych gospodarczo głównym motywem odkładania ślubu wydają się problemy ekonomiczne, problemy z pracą

²⁸ Ibidem; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 6.

²⁹ K. Świąt, „Aktualne uwarunkowania nowej ewangelizacji w Polsce,” 34; por. Franciszek, *Amoris laetitia*. Por. J. Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, 331; V. Galeone, „Małżeństwo wspólnotą życia i miłości,” w *Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej*, red. P. Ślęczka (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2005), 116–117; por. Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 39; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*; A. Yastremsky, „Odpowiedzialne ojcostwo na kryzys rodziny,” *Studia Leopoliensia* 9 (2016): 295–304.

³⁰ Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego*, 332.

³¹ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 40.

oraz brak własnego mieszkania³². Na inne przyczyny skłaniające młodych ludzi do odraczania i niezakładania rodziny zwrócił już wcześniej uwagę papież Jan Paweł II, wymieniając:

...błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia³³.

W adhortacji papież Franciszek z troską zauważa także małżonków doświadczających kryzysów małżeńskich, których przyczyn dopatruje się w nadmiernej afektywności (narcystycznej, niestałej, zmiennej), która nie sprzyja osiąganiu dojrzałości. Wskutek tego „Wielu jest tych, którzy mają tendencję do pozostawiania na wczesnych etapach życia emocjonalnego i seksualnego”³⁴. Postawy takie skutkują wieloma kryzysami małżeńskimi oraz przekładają się na sposób ich rozwiązywania, często powierzchowny, bez odwagi cierpliwości, sprawdzenia, wzajemnego przebaczenia, pojednania, a także poświęcenia³⁵.

Powierzchowne podejście do kryzysów małżeńskich skutkuje porażkami, które dają początek nowym relacjom, parom, związkom, co stwarza złożone sytuacje rodzinne problematyczne z ludzkiego i chrześcijańskiego punktu widzenia. Natomiast w dalszym następstwie kryzys pary małżeńskiej może prowadzić do poważnych konsekwencji dla dorosłych, dzieci i społeczeństwa, a mianowicie do osłabienia więzi społecznych³⁶.

Dostrzeżona przez Jana Pawła II i Franciszka mentalność antynatalistyczna, została zdiagnozowana już wcześniej przez Pawła VI, który przestrzegał przed nią w encyklice *Humanae vitae*³⁷.

Papież Franciszek również zwraca uwagę na ten problem powodowany przez globalną politykę „zdrowia reprodukcyjnego” polegającą na

³² Ibidem, nr 44.

³³ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 6.

³⁴ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 41.

³⁵ Ibidem, nr 41.

³⁶ Ibidem, nr 41.

³⁷ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*.

propagowaniu, a czasem i zmuszaniu małżonków, do stosowania środków antykoncepcyjnych, sterylizacji, czy aborcji³⁸. Takie działania wywierają zgubny wpływ na małżeństwo i rodzinę, a głównym z dramatycznych skutków jest spadek liczby ludności³⁹. Mentalność antynatalistyczna ma swoje podłoże również w kryzysie ojcostwa, który oddziałuje negatywnie na relacje w małżeństwach i rodzinach⁴⁰.

6. KRYZYS OJCOSTWA I BRAK SZACUNKU DLA GODNOŚCI KOBIETY

O mężczyźnie papież Franciszek pisze, iż odgrywa on decydującą rolę w życiu rodzinnym, gdyż pełni naturalną rolę obrońcy i jest ostoją dla żony i dzieci. Natomiast jego nieobecność czyni ogromny wyłom w życiu rodziny⁴¹. W adhortacji znajdujemy stwierdzenie: „Brak ojca poważnie naznacza życie rodzinne, wychowywanie dzieci oraz ich integrację w życie społeczne. Jego nieobecność może być fizyczna, emocjonalna, poznawcza i duchowa. Brak ten pozbawia dzieci odpowiedniego wzorca postawy ojcowskiej”⁴².

Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Redemptoris custos* wskazał, że mężczyzna może odczytywać prawdę o swoim powołaniu za przykładem św. Józefa. Na powołanie to składa się miłość małżeńska i rodzicielska: umiłowanie swej małżonki, Maryi, związanie się z Nią obłubieńczą i bezinteresowną miłością oraz przyjęcie Bożego wezwania i całkowite ofiarowanie siebie poprzez „małżeński dar z siebie”⁴³.

Integralnym wymiarem powołania mężczyzny jest także miłość rodzicielska i udział w wychowaniu, które czerpią swój wzór i moc od samego Boga. Papież-Polak stwierdził, że mocą daru Bożego św. Józef otaczał

³⁸ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 42.

³⁹ Ibidem, nr 42.

⁴⁰ Ibidem, nr 42.

⁴¹ Ibidem, nr 55.

⁴² Ibidem, nr 55.

⁴³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Redemptoris custos Ojca Świętego Jana Pawła II o Świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła* (Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1989), 19–20.

Jezusa całą naturalną miłością i czułą troskliwością ojcowskiego serca⁴⁴. Ukazywanie tych prawd w duszpasterstwie rodzin wydaje się konieczne w każdym czasie, a potrzebę tę wzmacnia jeszcze występowanie kryzysu ojcostwa. Nie sposób wyobrazić sobie rodziny bez miłującej, roztropnej, troskliwej żony i matki. W nauczaniu Kościoła wiele razy podkreślono godność i rolę kobiety w rodzinie, społeczeństwie i w Kościele⁴⁵.

Papież Franciszek zauważa, że pomimo widocznych dużych zmian na lepsze, dotyczących praw kobiet w rodzinie, życiu społecznym i w życiu Kościoła, nie są całkowicie wyeliminowane niedopuszczalne praktyki⁴⁶. Wśród nich wylicza: przemoc wobec kobiet, molestowanie w rodzinie, niewolnictwo oraz inne wypaczenia. Także nadużycie męskiej siły jest oznaką tchórzliwej degradacji⁴⁷.

Pośród innych form braku szacunku dla godności kobiety Papież wymienia macierzyństwo zastępcze oraz instrumentalizację ciała kobiecego w dzisiejszej kulturze medialnej⁴⁸.

Taka rzeczywistość ma swoje złożone i wieloaspektowe przyczyny, które trudno rozwikłać bez ich dokładnej analizy i prewencyjnej działalności instytucji społecznych i Kościoła. Działalność ta jest także jednym z zadań duszpasterstwa rodzin. Wyjściem, które papież Franciszek postrzega jako dzieło Ducha Świętego, jest uznanie i poszanowanie równej godności mężczyzny i kobiety: „Równa godność mężczyzny i kobiety prowadzi nas do radości, że dochodzi do przezwyciężenia dawnych form dyskryminacji oraz że w łonie rodzin rozwija się wzajemne współdziałanie”⁴⁹. Promocja współdziałania mężczyzny i kobiety opartego na pełnym poszanowaniu ich równości jest zatem właściwym kierunkiem duszpasterstwa i zaangażowania społecznego Kościoła.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris missio Ojca Świętego Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego* (Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1990), 19–20.

⁴⁵ Sobór Watykański II, „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*,” w *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski* (Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 1986) 537–620, nr 9, 29, 60. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 22–24.

⁴⁶ Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 54.

⁴⁷ Ibidem, nr 54.

⁴⁸ Ibidem, nr 54.

⁴⁹ Ibidem, nr 54.

Ideologią, która przekreśla godność mężczyzny i kobiety oraz ich powołanie do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej, jest genderyzm. Wyraźnie podkreślonym współczesnym wyzwaniem dla Kościoła i duszpasterstwa jest oddziaływanie teorii (ideologii) gender, która zaprzecza różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety:

Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny. Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsamość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać⁵⁰.

Znajomość tejże ideologii pozwala stwierdzić, że właściwym jej celem jest zniesienie tożsamości płciowej, bo dopiero wtedy indywiduum wyzwoli się od „dyktatury natury” i urzeczywistni pełną wolność wyboru i możliwość określania siebie w dowolny, zmienny w czasie sposób.

Jako szczególnie niepokojący papież Franciszek postrzega fakt, że aktywiści ideologii gender roszczą sobie nieuprawnione aspiracje i starają się wpływać także na edukację dzieci⁵¹. „Równocześnie jesteśmy wezwani do strzeżenia naszego człowieczeństwa, a to oznacza przede wszystkim akceptowanie i respektowanie go takim, jakim zostało stworzone”⁵².

Omówione wyzwania nie wyczerpują wszystkich problemów zauważonych przez papieża Franciszka w adhortacji *Amoris laetitia*, która jest wielką kontynuacją *Humanae vitae*.

ZAKOŃCZENIE

Wizja małżeństwa i rodziny ukazana w encyklice *Humanae vitae* w wymiarze teologicznym ma swoje pastoralne uzupełnienie w adhortacji *Amoris laetitia*. Papież Franciszek posługuje się stwierdzeniem „wy-

⁵⁰ Ibidem, nr 56.

⁵¹ Por. G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności* (Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2013), 75.

⁵² Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 56.

bujały indywidualizm”. Ten kierunek zagraża integralnej antropologii, uderza w integralność rodziny, staje się obszarem niszczącym tzw. kulturę rodzinną. Doprowadza do kryzysów rodzinnych, kryzysu ojcostwa, braku szacunku do godności kobiety, co z kolei przekreśla miłość małżeńską i rodzinną. Ostatnio pojawiła się ideologia gender przekreślająca wspólnotę małżeńską i rodzinną. Tej ideologii należałoby już poświęcić osobną publikację, znacznie obszerniejszą, aby wnikliwiej zgłębić temat.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI/Ratzinger Józef „Europa w dobie kryzysu kultury.” Tłumaczenie Franciszek Mickiewicz. *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 153, R. 26 nr 3 (2006): 3–14.
- Dyczewski Leon. *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin: TN KUL, 2003.
- Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich O miłości w rodzinie*. Watykan: Tipografia Poliglotta Vaticana, 2016.
- Galeone Victor. „Małżeństwo wspólnotą życia i miłości.” W *Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej*, redakcja Piotr Ślęczka, 115–127. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2005.
- Goleń Jacek. *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium z duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.
- Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Familiaris consortio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*. Watykan, Drukarnia Watykańska “Poliglotta”, 1981.
- Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Redemptoris custos Ojca Świętego Jana Pawła II o Świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1989.
- Jan Paweł II. *Encyklika Redemptoris missio Ojca Świętego Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1990.
- Kuby Gabriele. *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*. Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2013.
- Paweł VI. *Encyklika papieża Pawła VI Humanae vitae o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*. Kraków: [wydawca nieznany], 1968.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes.” W *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski*, 537–620. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1986.

- Święs Kazimierz. „Aktualne uwarunkowania nowej ewangelizacji w Polsce.” W *Polskie drogi nowej ewangelizacji*, redakcja Kazimierz Święs, Dariusz Lipiec, 21–56. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2014.
- Święs Kazimierz. „Aktualny kontekst społeczno-kulturowy jako zagrożenie dla wiary.” W *Duszpasterstwo wobec kryzysu wiary*, redakcja Wiesław Przygoda, Kazimierz Święs, 57–78. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.
- Wolański Bogusław. „Zadania rodziny chrześcijańskiej.” <https://wrodzinie.pl/zadania-rodziny-chrzescijanskiej/> (dostęp: 28.02.2022).
- Yastremskyi Andriy. „Odpowiedzialne ojcostwo na kryzys rodziny.” *Studia Leopoliensia*, 9 (2016): 295–304.